



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



statecznego wezwania od Austrii nie przystąpi do rozbiorzenia. Uczyni to tylko wówczas, gdy mocarstwa zażądają tego przez odezwę zbiorową.

**Wiedeń.** Tutejsze koła dyplomatyczne uważają od wczoraj wieczór położenie międzynarodowe znów za niepomyślne.

**Wiedeń.** Białogród będzie broniony przez wojska serbskie. Most przez Dunaj został od strony serbskiej ufortyfikowany. Zapotrzebowano go w szańce z wielkokalibrowymi działami i w silny oddział wojskowy.

**Petersburg.** Minister spraw zagranicznych Izwolski oświadczył korespondentom gazet zagranicznych Izwolski oświadczył korespondentom gazet zagranicznych, że Rosja zachowa się obojętnie w zatargu serbsko-austriackim.

## Rola kobiety w kółkach rolniczych.

Rozwój kółek rolniczych jest u nas koniecznością życiową. Bez poprawy bytu rolniczych mas ludowych, bez podniesienia stanu gospodarki rolnej, nie może być mowy o normalnym i zdrowym rozwoju społeczeństwa polskiego. I tylko tam, gdzie sprawy te uregulowano w duchu słuszności i sprawiedliwości, tylko w tych narodach, w których stan ekonomiczny drobnych właścicieli ziemskich na odpowiedniej znajduje się wysokości — rozwój kulturalny postępuje naprzód, a nie stoi lub cofa się w tył. Czy wzmniemy Szwecję, czy Danię, widzimy, że narody te datują swoją pomysłowość i swe przedwzrostki dopiero od chwili, gdy włościanin przestał być nędzarzem, poszukującym chleba w dalekich końcach świata. Podniesienie bowiem dobrobytu włościanina wpływa niewątpliwie na zmniejszenie się emigracji, zatrzymuje ręce robotnicze na miejscu. Jest to pewnik, stwierdzony przez życie. Włościanin emigruje prawie zawsze z biedy i bardzo tylko mały procent przedsiębiorczy i awanturnicze lub na tyton, którzy nigdy nie są zadowoleni z miejsca.

Już ten wzgląd powinien popchnąć dwoje do bardziej intensywnej pracy, bo stale narzekamy na brak rąk robotniczych na wsi i piętrzą się z tego powodu trudności. A należy pamiętać, że gdy w Szwecji poczęła się w przerażający sposób szerzyć emigracja włościanina miejscowego do Ameryki, jako jedyne lekarstwo, zapobiegające zniemu, uznano podniesienie dobrobytu przez stworzenie przemysłu ludowego i zakładanie stowarzyszeń rolniczych i współdzielczych. Wzięto do roboty całe społeczeństwo, a wynik był taki, że emigracja ustąpiła, bo włościanin nauczył się dobrze gospodarować i wyciągać z ziemi odpowiedni dochód, znalazł chleba dosyć na miejscu i nie potrzebował go szukać na obczyźnie.

Takie same zadanie mamy do rozwiązania u siebie. Trudności są wielkie, gdyż liczyć jesteśmy w stanie tylko na siły społeczeństwa; na pomoc rządu, jak to było w Szwecji, oglądać się nie możemy, a w dodatku mamy do zwalczania ciemnotę i niechęć naszego włościanina do wszelkich nowatorstw.

Z tym ostatnim względem liczyć się należy bardzo i zamało bodaj na to zwracamy uwagi. Bardzo trafny pogląd w tym względzie wygłosił p. Z. Dębicka. Przypatrzmy się bliżej temu, jak ludność wiejska odnosi się do pewnych gałęzi samopomocy gospodarczej, znajdziemy bardzo znamienity fakt, który jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydać się może białym, stanowi jednak bardzo poważną tamę w rozwijaniu się spółek rolniczych.

Wiadomą jest rzeczą, jaka rola przypada kobiecie w gospodarstwie wiejskiem, w rodzinie, w życiu w ogóle. Dzisiaj włościanin nie nie robi bez wiedzy żony, bez jej czynnego współudziału, rady, wskazówki. Praca, podzielona na dwie części, jest jednak pracą wspólną, interesująca obie strony i zbierająca się w jednym punkcie — w rezultatach ekonomicznych. Czy chodzi o uprawę bydła, czy o posyżenie dachu, czy o zbyt nadmiaru produktów, mąż jak i żona biorą w tem równy udział, również interesuje ich to, jak tamto, bardzo często nawet kobieta odgrywa tu rolę decydującą. Posiadając częstokroć więcej sprytu i łatwiej znosząc znużenie ciężkiej pracy, orientuje się ona szybciej w rzeczach gospodarstwa domowego. Pomijam wszystkie inne kwestje, które mogą mieć zresztą znaczenie pierwszorzędnej wagi, a zwracam uwagę na fakt bardzo ciekawy, t. j. na stosunek kobiety, wiejskiej do kółek związanych we wsi. Przy bliższym przyjrzeniu się tej sprawie, coż się okazuje? Oto, że stosunek ten jest wrogi. Weźmy za przykład spółki mleczarskie, których w ostatnich czasach powstała ilość dość znaczna. Zdawałoby się, że włościanin powinien rozumieć, iż jest dla nich

niewątpliwym interesem zbywanie nabiału do takiej spółki. Tymczasem tak nie jest. Włościanki wolały po dawnemu wyrabiać ser i masło sposobem domowym i wozić je na jarmark do miasta. Kobiety wywierają też w tym wypadku wpływ na mężczyzn i sniechęją ich do udziału w spółkach.

Idąc za namową żony, chłop częstokroć wiezie swoje skromne produkty na jarmark tygodniowy do miasteczka, wiecej się mil kilka, zostawiając na pieczę Bożej dom dzieci, i wraz z gospodynią podąża „do miast”.

Ten jarmark i to „miasto” są właśnie przyczyną wszystkiego. Przypatrzmy się, jak wygląda wieś w dniu, w którym odbywa się jarmark w mieście. Domy jak wymiar, tu i owdzie płaczą się na gościnnie dzieci głodne, niemyte, opuszczone, bo we wsi dzieci nie zostaje literalnie nikt z ludzi dorosłych. Ale kobieta musi iść jechać na jarmark, ma z chem, czy nie ma. Tem się właśnie tłumaczy zaznaczony powyżej fakt na pozór dziwny, a jednak bardzo powszechny. Byłoby zatem rzeczą pożądaną, aby oywatelki wiejskie powzięły w tym kierunku pewne starania, próbując usunąć tę — bądź co bądź — ważną przeszkodę, zwalczając zbytnią pohopność włościanek do odwiedzania jarmarków i przekonując je o doniosłym pożytku kółek i spółek rolniczych.

S. T. L.

## Kronika bieżąca.

**Wobec samorządu.** Wobec zamierzonego wprowadzenia w Królestwie Polskim samorządu miejskiego ma być dokonana lustracja wszystkich kapitałów miast oraz majątków ruchomych i nieruchomości w celu wyświetlenia, które z tych funduszy oraz majątków podlegających przekazaniu przyszłemu samorządowi, a które należy przekazać instytucjom dobroczynnym i ogólnopństwowym. Również do tego czasu mają być zakończone rachunki z różnymi przedsiębiorcami i osobami, którym wydano pożyczki z kapitałów miejskich na budowę koszar. Jak wiadomo, z braku przedsiębiorczości obecnych magistratów w wielu miastach z leżących bezczynnie kapitałów wydano pożyczki na budowę koszar wojskowych; pożyczki te nie zostały jeszcze dotąd spłacone. Podjęto również sprawę liczących placów jarmarcznych, należących do zarządów dóbr państwa, a czasowo dzierżawionych przez miasta i osoby prywatne. Placów takich w Królestwie jest ogółem 164 o przestrzeni 270 morgów; liczne place są też własnością sporną.

**Legalizacja związków i stowarzyszeń.** Na posiedzeniu odbytem w rządzie gubernialnym, komisja do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizowała stowarzyszenia następujące: 1) Związek zawodowy przemysłowców metalowych w Królestwie Polskim. 2) Związek literatów i dziennikarzy polskich. 3) Związek muzyków w Królestwie Polskim. 4) Tow. muzyczno-wokalne pod nazwą „Orfeon”. 5) Stowarzyszenie właścicieli domów Rosjan w m. Warszawie i w G. warszawskiej.

Odmówiono legalizacji między innymi stowarzyszeniom następującym: Związkowi zawodowemu przedsiębiorców budowlanych w m. Warszawie. Towarzystwu Wioślarskiemu w Sochaczewie.

Kółko rolnicze Wyrębo Siemienieckie, kółko rolnicze Stomczyńskie, kółko rolnicze Karzewskie. Stowarzyszeniu p. n. „Liga kupujących”. Towarzystwu katolickiemu popieranemu nauk. Stowarzyszeniu p. n. „Ognisko”. Towarzystwu leśnemu w Królestwie Polskim. T-wu zapomogowo-emerytalnemu duchowieństwa rzymsko-katolickiego diecezji kujawsko-kaliskiej.

**Budżety instytucji rządowych.** Instytucje rządowe odebrały polecenie, aby niezwłocznie przystąpiły do sporządzenia budżetów na rok 1910, tak, aby projekty te były już przysłane do Petersburgu w lipcu. Nadmieniono, aby na nowe wydatki zamieszczano sumy tylko w wypadkach nieodzownej konieczności.

**Z kasy pogrzebowej.** W czoraj o godz. 4 pp. odbyło się zebranie członków kasy pogrzebowej. Posiedzenie otworzył p. St. Jełowicki, oświadczając, iż ze względu na przybycie dostatecznej liczby członków, zebranie może być uważane za prawomocne, poczem wybrano przez akłamację na przewodniczącego zebrania pana Zygmunta Sławadzkiego, na asessorów pp. Sobieraja, A. Sliwińskiego, na sekretarza p. Wiesentala.

Następnie prezes kasy p. St. Jełowicki odczytał szczegółowe sprawozdanie z działalności kasy za rok ubiegły, z którego dowiedzieliśmy się, że kasa, dzięki intensywności zarządu, rozwija się nader pomyślnie. Tak więc w roku 1907 kasa posiadała za ledwie 100 członków, w roku 1908 przybyło 186. W roku ubiegłym

wypłacono rodzinom 2-ech zmarłych członków po 100 rb. zapomogę. W danej chwili kasa posiada, 150 członków, kapitału z górą 400 rb., tak, iż w obecnej chwili, w razie nieszczęścia, kasa jest w stanie wypłacić zapomogę 3-m członków. Pomyślny rozwój kasy przypisać również należy oszczędnościom administracyjnym (rb. 4 kop. 50), oraz przypuszczalnemu zręczeniu się przez pp. lekarzy honorarjum za oglądnięcie członków.

Po odczytaniu sprawozdania, które zebrani członkowie zatwierdzili i przyjęli z uznaniem, przystąpiono do wyboru zarządu. Tu wyłonili się dwa wnioski: p. Sławadzkiego, proponującego dobranie przez akłamację 2-ech członków zarządu oraz p. Jastrzębskiego, żądającego wyboru ich przez tajne głosowanie. Utrzymał się wniosek pierwszy, poczem wybrano przez akłamację do zarządu pp. Z. Sławadzkiego i Tadeusza Łęgowskiego.

Następnie prezes p. Jełowicki skreśliwszy pożytek kasy, nawoływał gorąco członków, aby agitowali między ogółem idee kasy, poczem zebranie skończyło podziękowanie zarządowi za jego energiczną działalność, poczem jeden z członków zaznaczył dowcipnie, że wobec takiej działalności kasy... „opłaca się obecnie umierać” — posiedzenie zostało zamknięte. Nie od rzeczy będzie podkreślić, że zebranie odbyło się z wyjątkową gościnnością i spokojem.

**Z Tow. opieki nad zwierzętami.** Na skutek zażalenia opiekuna T-wa okręgu częstochowskiego i członka tegoż T-wa p. Stanisława Świdzkiego, wyrokiem sędziego pokoju i rewiru, handlarz Nadelman, skazany został na karę rb. piętnastu ewentualnie 4 dni aresztu, za sprzedaż kuropatw złapanych w sidła. Kurapatwy uległy konfiskacie.

**Posłańcy a właściwie posłaniec,** opatrzoney № 2 jest jak na dziś, ostatnią „nowością” Częstochowy. Pomijając szczegóły, któregośmy się z ciekawości z nim wywiadu dowiedzieli, iż miasto zyskało od razu drugiego posłańca, nie posiadając jeszcze pierwszego, godnem uwagi jest to, że i w tym wypadku sprawdza się reguła, że pionierzy „cywilizacji” itd. wszelcy nowinkarze biedę kłopotliwą, przymierając głodem. Oto, odziany prosto z igły, w purpurowej czapce, giansownej bluzie i z blachą urzędu na piersiach, ekpres — stoł trzeci dzień przed cukiernią Jackowskiego nie niepokojony dosłownie ani razu przez nikogo. Jako nowinkarz — trzeci dzień nie jadł, gdyby nie... interwiewer. Ale różni pionierzy, nawet w tej dziedzinie winni się przede wszystkim odzwyczajają od jedzenia.

A ileż razy narzekaliśmy na brak posłańców.

**Cyruk w Częstochowie.** Po balach karnawałowych przyszedł postrny czas koncertów i przedstawień teatralnych, wreszcie, nie mogąc się doczekać odczytów, poprzestaniemy na cyrku, z którym w ciągu najbliższych tygodni zjedzie znany przedsiębiorca.

**Sprawa szklarni przy zbiegu ulic Ciemnej i Szkolnej** już się naprzód posunęła o tyle, że wspomniana przez nas komisja rzeczoznawców oceniła już wartość nieruchomości i instalacji na 18 tysięcy rubli bez paru setek, podczas gdy długi wynoszą 18 tysięcy zaledwie. Stan zatem materialny, wobec zbrania już pewnego kapitału do rozpoczęcia produkcji potrzebnego — przedstawia się bardzo zachęcająco.

**Za wzięciem osadzono w areszcie policyjnym** Mariannę Janikowską i Bejmę Szmulewiczy.

**W stanie nietrzeźwym** zatrzymano wczoraj na ulicy Pawła Cieślaka i Józefa Rozpendka

**Z wyroku sądu okręgowego piotrkowskiego** przyaresztowano w dniu wczorajszym Józefa Cyrułkińskiego i Jana Pyszkowskiego.

**Rawizja** w mieszkaniu Natalii Skopińskiej przy ul. Cerkiewnej № 7 dokonano nocy 4-cho tajszej rawizji — nic jednak podejrzanego nie znaleziono.

**Aresztowano** w dniu wczorajszym do czasu sprawdzania osobistości Hipolita Sulkowskiego i w celu odstawienia do miejsca stałego zamieszkania Juliana Bienerta.

**Teatr w „Częstochowlance”.** Oddawna nie pamiętamy, żeby się tak dobrze bawiono na amatorskim przedstawienu kółka „Częstochowlanki” jak wczorajszej niedzieli. Na przedstawienie złożyły się trzy wesole jednoaktówki „Tajemnica” Dobrzańskiego, „Marcowy kawaler” Bliźnińskiego i „W gabinecie doktora” Dołńskiego, odegrane z werwą i sprawnie.

**Oszerzniejsze sprawozdanie** w numerze następnym.

**Pożar.** Wczoraj wczorajszego około godziny 9-ej nad domem № 37 przy Alei 2-jej p. Landaua ukazały się kłęby dymu. Wkrótce trąbki sygnałowe zaalarmowały straż ogólną, która w kilka minut przybyła na miejsce, by

skonał, że pała się sadze w kominie. Skończyło się więc tylko na popiochu.

**Ze sztuki i piśmiennictwa.**

Koncert na kolonie letnie. Wczorajszy na kolonie letnie rozpoczęła „Lutnia” pod kier. p. W. Powiadowskiego odpiewawszy „Sen” Gounoda, Góry Norweskie Klejzla i „Capstrzyk”, zdobywając szczerze i zasłużone brawo. Utalentowana deklamatorka p. Maria Lutykówna z wdziękiem i finezją wypowiedziała: „Smutno mi Boże—Słowackiego, bałkę Rydla o „Kasi i królewicz”, „Chłopskie serce” Konopnickiej i inne będąc zmaszona do bisów. Skrzypek Filharmonij p. Ozimilski (atrakcja wieczoru) urządził słuchaczy wytworną i muzykalną grą swą. Więc usłyszeliśmy nader oryginalnego mazurek—Młynarskiego (po raz pierwszy wykonanego u nas) rzecz nader wdzięcznie pomyślana, obfitująca w efektywne zwroty harmoniczne i melodyjne, po nad to odegrał p. Ozimilski tańce Nacheza, Kujawiaka i inne. Zadowolona publiczność nie szczędziła artystyce oznak zadowolenia. P. Powiadowska odśpiewała serenadę Ciro Piusuttii i Szaruge—Powiadowskiego—utwór wdzięczny i melodyjny—obisze rzeczy z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczelli. Wszyscy wykonawcy powyższych trio p. Powiadowski, p. Malcz (akompanjator) p. Blasiakiewicz (wiolonczelista) wywiązały się z zadania bardzo dobrze. Do skrzypiec akompaniował również p. Malcz — który okazał się muzykalnym i zdolnym akompanjatorem. Zatem koncert był bardzo sympatyczny, wykonawcy stałi na wysokości zadania, tylko publiczka naszego kapryśnego grodu ponoctręchę skrewiła. *Be-mol.*

**Zbytek — ruiną kraju.**

Wiedeńska gazeta „Zeit” zakłopotana się ogromnie objawami zbytku, rzucającego się natrętnie w oczy, a jakimi — zdaniem tej gazety — hołduje od paru lat ostatnich wesola stolica naddunajska.

Zarządziła więc ankietę w tej sprawie. Oto jej rezultat.

„Dopóki bluzki były w modzie — zwierzała się na ten temat jedna z modystek — domowa krawczyca uszyła tanio kilkadziesiąt bluzek i dwie spódnice, a ten zapas wystarczał na ulicę, na wizytę i w teatrze. Teraz gdy bluzki zostały usnięte, a miejsce ich zajęły kostjomy, rosną wymagania i wydatki zatrważająco.

To samo dotyczy kapeluszy, te wyrabiane są w myśl hasła: wielkie i drgie.

Podobnie także ma się rzecz z futrami. Przed dziesięciu laty zakłót podbit futrem, był czemś zbytkownym, dzisiaj każda pani ze stanu średniego musi mieć futro. Są panie mające garnitur futrzany, który pochłonął znaczną część rocznego dochodu męża. Tak zresztą jest ze wszystkimi częściami ubrania.

Rękawiczki jedwabne, albo wełniane? „Shocking”. Szórkzane, tylko szórkzane i to o ile możności białe, które po dwukrotnem noszeniu są zbrudzone.

A bielizna a koronki!

A jak dzisiaj wygląda gotowalnia kobiety... Dawniej wystarczała gliceryna, albo „creme celeste” i woda kolońska, dzisiaj gotowalnia pięknej pani jest wcale zasobną droguerją. Niezaprzeczenie, dobrobyt ludności miasta wzrósł znacznie, ale wydatki wzrastają jeszcze znacznie ponad właściwą proporcję...

Czemu?

Mężczyźni chcą mieć piękną kobietę, należycie „podaną”, w bogatej etykietce, jak cygaro lub „szampan”.

Kubek w kubek jak u nas w kraju.

X.

**JAN KASPROWICZ.**

Dr. Jan Kasprowicz mianowany został nadzwyczajnym profesorem porównawczej historii literatury na urwersytecie lwowskim.

Kasprowicz urodził się w r. 1860 w Szymborku na Kujawach w Poznańskim. Studja uniwersyteckie odbył w Lipsku i Wrocławiu. Za udział w ruchu ludowym na Śląsku przeżył sześć miesięcy w więzieniu pruskim, potem przesiedlił się do Galicji, gdzie pracując zrazu w dziennikarstwie, równocześnie wszedł na właściwą drogę swego rozwoju. Po „Poezjach”, wydanych w biblijoteczce „Mrówki”, wydał poemat „Miłość” i tom poezji, p. t. „Krzak dzikiej róży”. W pierwszych tych poezjach widać było uporczywe zmaganie się z formą, gdyż treść rozsadzała formy ustalonych norm poetyckich, wreszcie wzbierająca potężna fala uczucia zerwała wszystkie więzy strof, ustępując formie wiersza wolnego.

Odtąd datuje się obecna doba twórczości Kasprowicza, sięgająca najwyższych szczytów

poetyckiego natchnienia, ministerstwa rymotwórczego kunsztu i wyniosłej linii najistotniejszych zagadnień bytu, doba, która przyniosła nam w darze potężne hymny, sfalzone w tomach „Ginącemu światu” (r. 1901), „Moja pieśń wieczorna” i „Salve Regina” (r. 1902).

W książkach tych, prócz poematów tytułowych mieszczą się genialne, pełne psalmicznej piekna poematy, jak posępny i groźny hymn „Dies irae”, cudowna, pełna przeziębności czaru i prostoty „Marja Egipcjanka”, Hymn św. Franciszka z Assyżu, „Na węgorku śmierci” i t. d. Poematy te o obryzmiem napięciu uczucia, nie mają sobie równych w całej literaturze światowej. Kasprowicz napisał też dramaty „Bunt Napolejskiego”, prolog dramatyczny „Baśń nocy świętojańskiej” i ostatnio „Uczę Herodjady”, pełne niepospolitych piękności, w najnowszych zaś czasach książkę, p. t. „O bahaterskim koniu i walącym się domu”, oras tom poezji „Ballada o słoneczniku”.

Prócz tego wydał kilkanaście znakomitych, twórczych przekładów z literatury greckiej, niemieckiej, angielskiej, ówienadzających o nieswykłej znajomości literatury obcych. Przed kilku laty uzyskał Kasprowicz doktorat na uniwersytecie lwowskim.

**Z Dumy Państwowej.**

Petersburg, 21 TAP.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto fo godzinie 9 m. 3 przed południem; przewodniczył wiceprezes Dumy baron Meyendorf.

W dalszym ciągu wznowiona zostaje dyskusja nad preliminarzem głównego zarządu podatkowego ministerjum finansów.

Tomilow, protestując przeciwko wyznaczeniu mówcom 10 minut czasu, twierdzi, iż w ciągu tak krótkiej mowy nikt nie zdąży uzasadnić swych poglądów. Korzystając jednak z tej krótkiej chwili, piętnuje sprzeciwianie się rządu w tych razach, kiedy uchwały gminne postanawiają zamykać sklepy monopolowe; następnie przechodzi do szkodliwości dla ludu wszelkich podatków pośrednich, wyciągających ostatni grosz z kieszeni biedaków. Mówca nie zdążył skończyć mowy — gdyż upłynęło 10 minut.

Kuzniecow mówił: walka z alkoholizmem wówczas odnieś skutek, kiedy stan właściański przeciwstawi swoją dobrze zorganizowaną siłę — siłę samowładnego rządu i siłę klas posiadających.

Podczas balotowania formuła komisji budżetowej zostaje przyjęta, czyli preliminarzowa suma zmniejszona o rb. 8.110.000.

Bielonow przemawia przeciwko nadawaniu przez rząd arend za zasługi wysokim dostojnikom z biurokracji. Opozycyni broni arend. Wskutek braku prawem wymaganego kompletu balotowanie w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia poniedziałkowego 22 marca.

Na tem wczorajsze posiedzenie o godz. 11 min. 55 zamknięto.

**Telegramy.**

**Ku pokojowi.**

Paryz 22. Agencja Havasa dowiaduje się z Belgradu: Według krążących wiadomości, rząd serbski w odpowiedzi, którą wystosuje po nowym kroku hr. Forgacha do Austrii, zdecydowany jest zastosować się do inicjatyw mocarstw. Jak słychać rząd serbski gotowy jest przeprowadzić rozbrojenie, jeżeli mocarstwa mu to doradzają.

Belogród, 22 TAP. Pótrzędowe „Srbske Nov.” zamieszczają okólnik stanowczo zaprzeczający szerzonym przez dzienniki pogłoskom o działalności czet serbskich w sandzaku Nowobazarskim.

Budapeszt, 22 TAP. Większość dzienników, reasumując stan obecny rzeczy w polityce zagranicznej, twierdzi, iż zwrot pokojowy nastąpi wówczas dopiero, gdy zbiorowa akcja wielkich mocarstw osiągnie wyniki, jakich się spodziewać należy. Tymczasem jednak wiezyć trzeba, iż położenie jest poważne.

**Strajk pocztowy.**

Paryz 21. Odpowiadając na interpelację w sprawie bezrobocia pocztowo-telegraficznego, zastępca sekretarza stanu, Simyan, oświadczył, że jeżeli zerwane zostały dobre stosunki między rządem i urzędnikami, to wino nie leży po stronie rządu. Rząd zawsze wypełniał żądania urzędników pocztowych, jeśli uznal je za uzasadnione. 368 głosami przeciw 211 przyjęto formułę:

Iżba uchwała nie dopuszczać do bezrobocia urzędników i wyraża przekonanie, że rząd przywróci spokój i porządek w instytucjach pocztowo-telegraficznych.

**Nota austriacka.**

Wiedeń 22 wł. Anströ-Węgry odfoczyły do końca przeszłego tygodnia wysłanie do Białogrodu noty, która miała być wysłana we wtorek, a to na żądanie mocarstw zainteresowanych, które chcą mieć czas na poczynienie kroków pośredniczących.

**Sprawa Brzozowskiego.**

Kraków 21. Rozpoczynają się ponownie rozprawy sądu partyjnego w procesie St. Brzozowskiego. Rozprawy potrwają prawdopodobnie około 2 dni.

Kraków 21. Posiedzenie sądu zostało zwołane na godzinę 4 po południu. Oczekiwano ciekawych rewelacji mających rzucić światło na charakter Bakaja i na jego działania w jego rewolucyjnym okresie.

**Wylowy.**

Odesa 21 TAP. Z całej Bessarabji donoszą o groźnych wylowach rzek, które podmywają tory kolejowe.

**Pobór rekruta.**

Wiedeń 22 TAP. Izba posłów przyjęła większością 289 głosów przeciw 103 projekt ustawy o kontyngensie rekruta.

**Popłoch w cyrku.**

Drezno 22 T.wl. Podczas widowiska wieczornego w cyrku Sarraaseno jeden z większych lwów wpadł na arenę i przez poręcz dostał się do loży. Wywołało to straszny popłoch i przerażenie wśród publiczności. Wiele kobiet zemdało. Na szczęście lwa zdołano pochwylić i u spokojić przestraszoną publiczność.

**Rektor przed sądem.**

Petersburg 22 TAP. Senat postanowił zarządzić dochodzenie przedwstępne co do oskarżenia rektora uniwersytetu dorpackiego. Paszeka z art. 341 i 262 k.k.

**Strajk pocztowo-telegraficzny we Francji.**

Francuski kierownik poczt i telegrafów, Simyan, ma kłopot nielada, ponieważ poważny zastęp jego podwładnych ogłosił strajk i oświadcza, że: „za żadną cenę nie zgodzimy się nadal pracować pod kierownictwem człowieka, którego nie uważamy za godnego tego stanowiska”.

Strajk trwa już od paru dni. Inicjatywę dało właściwie Stowarzyszenie zawodowe pracowników poczt, telegrafu i telefonów; we wtorek urządziło ono w Paryżu walny wiec z powodu represji, zastosowanych względem grotna urzędników, którzy już w sobotę wypowiedzieli posłuszeństwo swej zwierzchności. W wiecu uczestniczyło 6.000 osób. Nastroj był wielce podniecony. Po przemówieniu rady prawnego Stowarzyszenia, uchwalenie strajku było rzeczą nieuniknioną. Oczywiście, nieomieszkałi zabrać głos przedstawiciele konfederacji generalnej pracy, będącej — jak wiadomo — najważniejszym ogniskiem agitacji postępowej; przedstawiciel związku robotników linii telegraficznych oświadczył, że towarzysze jego przyłączy się do ruchu; również delegat kolejarzy zapewnił, iż związek ten pieniężnie będzie wspomagał strajkujących; wreszcie urzędnicy pocztowi angielscy obiecali strajkującym 25 tys. frank., zaś Niemiecy 10 tysięcy fr. Ostatecznie zapadła uchwała rozpoczęcia strajku.

Warto dodać, że Simyan oświadczył, z powodu zająć z urzędnikami pocztowymi, że „są to czyni jawnie rewolucyjne, które powstały dzięki zasadom anarchistycznym, przenikającym do środowiska urzędniczego pocztowych”.

Słowa te były właśnie kamieniem obrazy. Obecnie ruch strajkowy ogarnął pracowników poczt i telegrafów nietylko w Paryżu, lecz i na prowincji. W Hawrze, Lille, Brest, Lugdunie urzędnicy poczt postanowili wziąć udział w ruchu. Do strajku przyłączyli się częściowo listonosze, których rząd zamierza jednak zastąpić przez żołnierzy. Setki tysięcy depesz leży w biurach telegraficznych; obsługa dzienników i stosunki bankowo-handlowe, a nawet dyplomatyczne są znacznie utrudnione lub wprost uniemożliwione. Banki londyńskie w sprawach terminowych posyłają kurjerów do Paryża. Słowem, strajk coraz silniej daje się we znaki ogółowi mieszkańców.

Rząd francuski, aczkolwiek złożony po części z socjalistów, nie może tolerować jawnej nieobserwancji urzędników i systematycznej dezobserwancji życia społecznego i państwowego. Podobno minister robót publicznych (Simyan właściwie nie jest ministrem, lecz podsekretarzem stanu) otrzyma upoważnienie do udzielania dymisji wszystkim strajkującym.

Premier, Clémenceau, przyjął na postuchaniu depntację urzędników poczt i telegrafu, przyczem oświadczył im, że, jego zdaniem, urzędnicy strajkują bez powodu, tudzież, że rząd odda w dniu dzisiejszym sprawę strajku pod sąd Izby posłów.



# NOWOŚCI

poleca

na SUKNIE I KOSTJUMY

## Bernard Lewin

w Częstochowie, Aleja I-sza Hotel Victoria. Telefon № 151.

PLISA „Primissimo“ nadzwyczaj trwała nadaje dobry fason sukni. **Żądać wszędzie.**

### ! Ważna wiadomość !

Proszę się przekonać.

Jedną z największych fabryk zagranicznych „Szarko i S-ka“ dla rozpowszechnienia w Rosji swoich udoskonalonych wyrobów platerowanych, poleca mi sprzedać ograniczoną ilość wyrobów z białego metalu „Alpaga“ pokrytych grubą warstwą srebra — po niabywale niskiej cenie, a mianowicie:

- |   |                      |
|---|----------------------|
| 12 szt. stalowych łyżek lub widelców zamiast 12 rubli | tylko 4 rub. 50 kop. |
| 12 szt. łyżeczek do herbaty zamiast 7 rb. 50 kop.     | tylko 3 rb. 75 k.    |
| 12 szt. stołowych nożów zamiast 17 rb.                | tylko 10 rb.         |
| 12 szt. deserowych łyżeczek lub widelców              | 7 rb. 75 k.          |
| 12 szt. nożów deserowych                              | 9 rb.                |
| 12 szt. podstawek do noży                             | 4 rb.                |
| 1 szt. łyżka wazowa                                   | 2 rb. 95 k.          |

Cukiernice od 3 rb. 20 k. i drożdże. Maselniczki od 3 rb. 50 k. i drożdże. Lichtarze dużego formatu od 6 rb. 50 k. i drożdże. Obciążki do cukru po 1 rb. 10 k. sietczka herbac z rączkami po 1 rb. 50 k. Jeżeli w ciągu 2 lat od daty kupna towar straci swój wygląd platerowany, obowiązując się przysłać towar z powrotem i zwrócić pieniądze. Na każdej łyżce, widelcu i nożu znajduje się marka fabryczna „Szarko“, która daje gwarancję o dobroci towaru. Towary nasze są z prawdziwego ciężkiego białego metalu „Alpaga“. Zamiejscowym wysła się za zaliczeniem pocztowym. Przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej. Adres: Dom Handlowy M. Gordon, Senatorska (tłac Resursy Kupieckiej) Nr. 36 m. 17 w Warszawie.

P. S. Dla p. p. kupców, właścicieli hotelów, traktorni, restauracji i herbaciarzy stosowny rabat. 444—3—1

### „Arystokratyna“

Odnaczona na zesłoroocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węglika antyseptycznego i oczyszczającego, już po krótkim użyciu — staje się pięć lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięgi, zmarszczki, węgry, złote plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

**Wacława ORZEL**

w Częstochowie, III Aleja № 48.

### Co to jest „Prima Wacz!!“

Znaczniejsza fabryka zegarków „Prima Wacz“ korzystając z wszelkich wszechświatowych ulepszeń, nie wypuszcza zegarków nieakuratnie wyregulowanych i ręczy za wierny ich chód dając gwarancję na 10 lat. Marka „Prima Wacz“ przedstawia najlepszą gwarancję dobroci i akuratności. Znaczący nie bez podstawy dają pierwszeństwo zegarkom „Prima“. Zegarki te stalowe czarno-niebieskie, męskie odkryte, bardzo cienkie (wielkość srebr. rubla) z metalowym fantazyjnym cyferblatem, nakręcają się bez klucza, remontoir na 15 kam. Fason piękny nowomodny. Cena czasowo znizona, w miejsce 12 rb. tylko 3 rb. 75 kop., 2 szt. 7 rb. Damski 4 rb. 75 kop. Takie same srebrne 84 próby, męskie 6 rb. 25 kop.; 2 szt. 12. Zegarki kieszonkowe stalowe czarno-niebieskie z wiecznym kalendarzem pokazującym automatycznie dzień, liczbę i miesiąc, tylko 5 rb., 2 szt. 9 rb. 50 kop. Zegarki stalowe czarno-niebieskie nakręcane co 8 dni, 5 rb. 50 kop., 2 szt. 10 rb. 50 kop. Przesyłka od 1 do 4 zegarków 40 kop. (na Syberję; 75 kop.). Zegarki wysyłają się obciążone w pięknym skórzanym futerale i z modnym łańcuszkiem z prawdziwego nowego złota i brelokiem, za zaliczeniem bez zadatku.

Adres: Jedyny przedatawiciel T wa „Elekcion“, Warszawa 78.

**Rb. 7500** wypożycze na 1. Biuro „Benomet“  
Aleja № 60. 445—3—2

Prawa do sprzedania z powodu wyjazdu.  
ul. Krakowska 60. 441—2—2

Piwiarnia do sprządzania z powodu wyjazdu ulica Krakowska 11. obok wyrogo kościoła. 443—7—2

Piasek sprzedam tanio. Centralna rog Zielonej. Pomorski. 16—2

### Korzystajcie z okazji!



Zegarek kieszonkowy męski z oryginalnego francuskiego złota „Dubloer“ kryty z 3-ma masywnymi kopertami, wcale nie odróżniającego się od prawdziwego złotego 56 pr. w cenie 100 rb., najlepszej konstrukcji i zręczności, bardzo rozpowszechnionej i nagrodzonej wieloma medalami marki „Primo-Watch“, obciążony i wyregulowany co do minuty, z piśmiennym poręczeniem na 6 lat (nakręca się bez klucza) „Remontoir“. Wysyłamy takowy za zaliczeniem pocztowym i bez zadatku, zamiast rb.

25 tylko za rb. 6—2 szt. za 11 rb. 40 k. Także sam damski za 6 rb. 50 kop. BEZPŁATNIE dołączamy: 1) dewijkę pancerną, 2) kompas z tego samego materiału, albo brelok srebrny połączony 84 pr., w formie karty wizytowej. Ładnie skrawerowany, dość duży; 3) woreczek zamiatowy ochraniający zegarek od zepsucia.

Adres: Jennealne przedstawicielstwo zegarków T wo „Konsekwent“, Warszawa Nowolipki 16.

Za przesyłkę pocztową dolicza się od 1 do 4-ch sztuk—40 kop. Za dobroć zegarków firma posiada moc podziękowań. 325—5—4

## KANTOR WYNAJMU

Waret na gumach i bez gum, oraz landa, powozów, bryczek etc.

W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.

Pe c en a c h u m i a r k o w a n y c h .

KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.

1495—5—3

J. KOSSOWSKI.

### Nowo-otworzony ZAKŁAD

Artystyczno-Fotograficzny  
WACŁAWA WESOŁOWSKIEGO  
w CZĘSTOCHOWIE.

Teatralna № 26, róg II Alei  
Telefon № 158

Zakład wykonywa wszelkiego rodzaju roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii w nowym kierunku, po cenach przystępnych

### Warszawska Pracownia

#### bielizny

męskiej, damskiej i dziecięcej przyjmuje

#### Szycie sukien damskich

i wykonywa pod kierunkiem wykwalifikowanych mistrzyń według najnowszych wzorów wszelkiego rodzaju roboty w zakresie powyższy wchodzące.

#### Przyjmuje uczennice.

II Aleja № 33 mieszk. 17.  
Z czem poleca się Szan. Klienteli  
58 Dobrowolska

#### Do sprzedania szafa i dwa kontuary solidnej roboty.

Wiadomość w Administracji Gońca Częstochowskiego. 427 5 5

Sklep spożywczo-piwny zaraz do odstąpienia. Ostatni Grosz N. 8. 379

### Józef ZBROZEK

b. artysta dramatyczny  
Teatrów Poznańskich,  
znany z występów w teatrach  
Warszawskich b. uczeń szkoły  
dramatycz. Jana Chęcińskiego  
udziela u siebie, na pensjach  
i w domach prywatnych dykcji,  
deklamacji i sztuki drama-  
tycznej.

Adres: Aleja II,  
dom Imicha, przy moście  
№ 20 mieszki. I piętro.

### Huta SZKLANA pod firmą

### Lao Szczypior

przy ulicy Ciemnej Nr. 114. przechodzi na własność współdziaławców. Udział od 25 rb. Informacji można zasięgnąć w zarządzie Stowarzyszenia Rzemieślniczego każdego dnia od godz. 7—9 wieczorem. Aleja I. № 9 Udziały wpłacać można w banku Krajowym ks. Lubomirskiego na rachunek otwarty ks. A. Zmysłowskiego. 450—4—2

Herbaciarnia do odstąpienia (może być sklep spożywczy) ul. św. Barbary Nr. 8. 440 2—1

## SŁ. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

### Skład Win

DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

ogr. od 1878 r.

TELEFON 103

Prawdziwym amatorom piwa poleca najwytworniejsze j e d y n e u n a s w s m a k u  
pilzeńskim

### „Piwo Skierniewickie“

Piwo to butelkowane w browarze przy zastosowaniu najnowszych aparatów nie traci gazu, wybornie się konserwuje i wyróżnia się delikatnym smakiem.

Specjalność firmy

## IMPORT

### WIN

Węgierskich

Francuskich.